

# Wioletta Wilczek

---

## Imiona psów : analiza opozycyjnych grup zoonimów występujących na portalach internetowych dla miłośników zwierząt

---

Linguarum Silva 1, 55-68

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wioletta Wilczek

## Imiona psów – analiza opozycyjnych grup zoonimów występujących na portalach internetowych dla miłośników zwierząt

Temat imion zwierząt jako nazw własnych był poruszany przez wielu badaczy. Na określenie takich nazw najczęściej stosowany jest termin *zoonim*, przez który Stefan Warchoń rozumie: „[...] ukształtowane nazwy własne zwierząt jako jednostki należące w pełni do systemu onomastycznego, nie zaś apelatywne określenia zwierząt łącznie z ich wyróżnikami gatunkowymi, jak np. *koń*, *krowa*, *owca* itp.” (WARCHOŃ, 1996: 159).

Uczeni traktują imiona zwierząt jako kategorię onomastyczną, wskazując także na pojęcie *systemu zoonimicznego* (MRÓZEK, 1996: 75–83). Umiejscowienie zoonimii w proprialnej sferze języka gwarantują „wyznaczniki reguł systemowych, związanych z obiektem onimicznym, proprialnym aktem nominacyjnym i funkcjonalnością całego zbioru nazw” (MRÓZEK, 1996: 82). Prymarność nazw zoonimicznych jest uwarunkowana sposobem aktu nominacji. Istnieją imiona zwierzęce, będące wynikiem indywidualnej wyobraźni twórców, utworzone bez korzystania w akcie nominacji z innych systemów onomastycznych. Jednakże w konfrontacji z pozostałymi działaniami onomastyki, możemy mówić o słabym wyodrębnieniu zoonimii jako systemu – przede wszystkim ze względu na powszechne korzystanie z właściwości innych obszarów onimicznych, zwłaszcza antroponimii (MRÓZEK, 1996: 82). Obecne sposoby nazywania zwierząt unaoczniają pewne podstawowe grupy asocjacji i motywacji, układające się w opozycyjne zbiory ukazujące kontrastowość tworzenia imion. Zasobność poszczególnych zbiorów może świadczyć o potencjale twórczym właścicieli zwierząt oraz zarysowuje możliwy rozwój różnorodnych sposobów nominacji w przyszłości. Dwie podstawowe, przeciwne względem siebie grupy to imiona wzorowane na czymś, zapożyczone, oraz imiona będące efektem indywidualnego potencjału twórczego właściciela.

Tendencje nazwotwórcze obecne we współczesnej zoonimii przekonują o wpływie różnorodnych zjawisk społecznych i kulturowych na sposób nazywania zwierząt. Z całą pewnością jest to związane z aktualnym statusem zwierzęcia w kulturze i społeczeństwie. Istotnymi cechami nada-

wanych imion są hipokorystyczność i deminutywność form, świadczące przede wszystkim o przywiązaniu do pupila i jego pozytywnym wartościowaniu. Popularnym zjawiskiem jest obecnie również stosowanie antropimów w funkcji zoonimów, co uświadamia społeczną rangę zwierząt. Robert Mrózek zauważa, że powszechność tak tworzonych nazw skłania niektórych badaczy do traktowania zoonimii jako części antroponimii<sup>1</sup> (MRÓZEK, 1996: 82). Możemy zaobserwować także nowe sposoby nominacji zwierząt, a wśród nich „nazwy »modne«, czyli reprezentujące najnowsze tendencje nazwotwórcze również w zoonimii” (WARCHOŁ, 1996: 169). Najbardziej rozbudowana grupa imion tego typu jest odzwierciedleniem wpływu mediów, wynikającego z powszechności środków masowego przekazu w życiu człowieka. Rozmaitość czynników motywacyjnych uwzględnia kontekst społeczny i kulturowy jako determinanty przemian różnorodności aktów nominacji. Również środki masowego przekazu, zwłaszcza Internet, służą do utrwalania i rozpowszechniania tendencji nazwotwórczych. Zbiór imion (często wraz z ich motywacją) można znaleźć w obrębie hobbystycznych portali internetowych.

Portale internetowe dla miłośników psów są przestrzenią pozytywnego wartościowania tych zwierząt, które są waloryzowane przede wszystkim bezpośrednio przez swych właścicieli. Wszystkie wypowiedzi użytkowników świadczą o ich emocjonalnym stosunku do pupila i niezwykle silnej więzi z nimi. Głównym warunkiem bycia członkiem serwisu dla miłośników psów jest fascynacja czworonogami i pozytywne emocje z nimi związane. Ekspresywność i deminutywność języka forowiczów unaoczniają sferę kategoryzacji i wartościowania świata. Wymiar aksjologiczny posiadają także pojawiające się na portalach nazwy własne.

O wyjątkowości każdego psa oraz o jego wielkim znaczeniu dla właściciela świadczą imiona zwierząt, nadawane im z namysłem przez opiekunów. Szczegółowy opis przyczyn nazwania czworonoga w dany sposób, wariantywność imion oraz ich znaczenie, jak również okoliczności aktu nominacji to typowa tematyka wątków odnoszących się do nazywania ulubieńców. Wszystkie przykłady przytoczone w tym artykule zostały zaczerpnięte z forum internetowego dla miłośników psów funkcjonującego w ramach strony [www.dogomania.pl](http://www.dogomania.pl)<sup>2</sup>. Warto zaznaczyć, że sam kontekst Internetu – zarówno jako medium, jak i źródła wszystkich podanych egzemplifikacji – wpływa na występowanie poszczególnych imion zwierząt. Popularność wielu zoonimów jest uwarunkowana ich rozpowszechnianiem i funkcjonowaniem w przestrzeni wirtualnej.

Każdy z uczestników dyskusji pisze o swoim zwierzęciu, zasadniczo nie reagując na wpisy innych właścicieli zwierząt i nie komentując imion

<sup>1</sup> Badacz opiera się w tym przypadku przede wszystkim na wnioskach Stanisława Rosponda.

<sup>2</sup> Wszystkie przykłady przytaczam, zachowując oryginalną pisownię.

innych psów. Jednakże ten „egoizm” jest z góry założony w tematyce wątku, w którego obrębie każdy rozmówca wykazuje wysoki poziom tolerancji dla rozbudowanych wypowiedzi współrozmówców, by także samemu móc zaprezentować swoją historię (co jest zgodne z nieformalnymi zasadami forum miłośników zwierząt). Według Moniki Worsowicz „Ujawnia się w ten sposób tendencja do »nadinformacyjności«, podyktowana, jak się wydaje, wspólnym dla wszystkich miłośników zwierząt przekonaniem, że o ich pupilach każdy będzie słuchał chętnie i długo” (WORSOWICZ, 2003: 115).

Wskazana cecha przenosi się na język pisany, wprawdzie w tym przypadku to odbiorca sam decyduje o czytanej treści, ale autor jednocześnie tworzy obraz założonego odbiorcy, który przeczyta jego wypowiedź. „Nadinformacyjność” występuje właściwie w większości tematów poruszanych na portalu internetowym. W obrębie wątków poświęconych imionom dyskutanci rzadko stosują formuły powitalne czy pozdrowienia, raczej od razu przechodzą do zasadniczego tematu, głównym przedmiotem zainteresowania czyniąc swego pupila.

Ogólny głos i poglądy wszystkich uczestników, a także założenia tematyczne tego wątku wyraziła jedna z uczestniczek forum:

*Witajcie! Hehe, fajnie się czyta ten wątek, myślałam, że tylko ja miałam pustkę w głowie jak przyszło co do czego... :cool3: z resztą ja do imienia przywiązuję wagę dużo większą niż powinnam – musi koniecznie coś fajnego znaczyć i muszę mieć możliwość dorobienia sobie do niego całej ideologii :razz: Nasz kundelek ze schroniska ma na imię **Cheero**, wołamy do niego **Cheero**, **Cheerostaw**, **Cheeros** – imię samo w sobie nie znaczy nic konkretnego, ale kojarzy mi się z cheer, czyli pocieszać, opromieniać, wypogodzić, osładzać :) i taki właśnie jest nasz Cheero :).*

Inna miłośniczka zwierząt w zbliżony sposób realizuje założenia jakościowe wątku:

*A nad imieniem dla najmłodszej myślałam bardzo długo, bo bardzo długo czekałam na tego szczeniaka. I miało być takie śliczne i z dobrym znaczeniem, bo nomen omen. Najpierw myślałam o **Tuuli** to jest po fińsku wiatr, ale jakoś dla mnie było za miękkie. Potem myślałam o **Bystrej**, ale jakoś mi się źle wymawiało. Potem koleżanka mi podpowiedziała, żeby się zaczynało na **Extreme**, tak jak nasz klub agility i rozważałam różne różniste opcje typu **Extreme Speed**, **Extreme Smartness** etc. A potem pojechałam oglądać szczeniaki i nagle wiedziałam, że to jest **Extreme Braveheart**, a potem od tego wyszło **Brava** (szybka, bystra etc) i pasuje rewelacyjnie.*

Autorki postów podkreślają trud wymyślenia odpowiedniego imienia oraz konieczność uwzględnienia ideologicznego i znaczeniowego aspek-

tu nazwy w procesie nominacji. Podają również na przykładzie swych pupili, formy i genezę ich imion. Te elementy są podstawowymi składnikami większości wypowiedzi forowiczów na temat imion. Czasami autorzy postów wchodzą w pozorny dialog z odbiorcami, samym sobie zadając pytanie o pochodzenie imienia i odpowiadając na nie:

*Moje psisko ma na imię **Chester**. Wymyślone na długo przed psem xD. A skąd? Nie od serka do hamburgerów, ani od wokalisty z Linkin Parku. Od pantery z Cheetosów xDD. A czemu tak? bo nic ładniejszego w tym czasie nie wymyśliłam ani nie znalazłam ^^.*

*Mój pies w papierkach ma '**Alta Carya FCI TYMON**', a po domowemu **Simba**. Dlaczego? Bo wygląda jak mały lew.*

Zadawanie sobie pytań z jednej strony jest podsycaniem ciekawości odbiorcy, stopniowaniem napięcia, zachęceniem do samodzielnej próby deszyfracji imienia. Z drugiej strony unaocznia polifoniczność wypowiedzi, czego objawem jest założenie domniemanego odbiorcy i wchodzenie w dialog z samym sobą.

Właściciele wyróżniają imiona oficjalne i używane (domowe), imiona pochodzące z hodowli (stosowane w dokumentach), przydomki, a czasem nawet nazwiska:

*Moja ma **Carmen Wiatry Pustyni** w domu **Molly**, miała zostać **Carmen** ale moi znajomi podnieśli bunt.*

*Mój pierwszy grzywek nazywa się oficjalnie **BOSS Crazy Dog** ale w domu **Inu Yasha**.*

*Dla hecy dostał też nazwisko. **Badylewski**. Lubi na spacerze zbierać patyki i nosić je w pysku.*

Ta różnorodność nazewnictwa jest dowodem na dużą wagę przywiązywaną do wyboru imienia i chęć jak najlepszego dopasowania go do zwierzęcia, obrazuje także różne poziomy tworzenia nazw. Wyodrębnianie pierwszego i drugiego imienia oraz, w nielicznych przypadkach, nazwiska to sposób antropomorfizacji czworonożnych podopiecznych, świadectwo nadawania im rangi pełnoprawnych członków rodziny. Ważną grupę stanowią tutaj „twory nazewnictwa, które są rezultatem »motywacji administracyjnej«” (MRÓZEK, 1996: 82), w tym przypadku najczęściej Polskiego Związku Kynologicznego<sup>3</sup>. Hodowcy muszą uwzględnić reguły nadawania psich imion (funkcjonujących jako imiona zawarte w dokumentach,

<sup>3</sup> Egzemplifikację nazw w aspekcie tego zagadnienia można znaleźć w artykule Józefa Bubaka (zob. BUBAK, 1996).

imiona z hodowli). Duże pole badawcze stanowią imiona zwierząt nadawane im z własnej woli właścicieli, będące wynikiem ich inwencji twórczej. Prezentują one ogromną bazę motywacji nazewniczych i są źródłem wielorakich egzemplifikacji zoonimii.

Janusz Strutyński zanalizował obszar *urbozoonimii*, czyli zakresu pojęcia, którego użył „na oznaczenie działu zoonimii obejmującego imiona zwierząt chowanych w domach mieszkańców miast” (STRUTYŃSKI, 1996: 15). W jego pracy *urbozoonimy* zostały podzielone na dwie podstawowe grupy: **imiona nieinspirowane** i **imiona inspirowane – bez motywacji i z motywacją** (STRUTYŃSKI, 1996: 17). Ten podstawowy dychotomiczny podział świadczy o dwóch nadrzędnych kierunkach myślenia przy wyborze imion. W artykule tym stanowi on nadrzędne kryterium analizy poszczególnych nazw, unaoczniające zarazem kategorię przeciwieństwa i opozycji w zakresie procesu nazewniczego. Wyodrębnienie poszczególnych opozycyjnych grup będzie dla mnie dowodem na wielość sposobów nadawania imion i różnorodność potencjału kreacyjnego ich twórców. Jednocześnie kontrast poszczególnych grup wpływa na przejrzystość motywacji nazewniczej i ułatwia przedstawienie odrębnych zbiorów imion. Zasada przeciwieństwa w tworzeniu nazw ma ukazać portal internetowy dla miłośników psów jako przestrzeń różnorodną, zmienną, dostosowaną do kontekstu Internetu i kultury popularnej. Wybór źródła wszystkich egzemplifikacji wpływa na powszechność i sposób funkcjonowania poszczególnych imion.

Na portalu internetowym miłośników zwierząt występują przede wszystkim zoonimy inspirowane, gdyż użytkownicy niemal w każdym przypadku podają uzasadnienie i powody nadania danego imienia, często obszernie objaśniając jego pochodzenie. Po raz kolejny ujawnia się tutaj kontekst Internetu i kultury popularnej, które leżą u podstaw wielu aktów nominacji. Stwarza to odrębną grupę imion, będących efektem egzystowania ich twórców we współczesnej kulturze. Nad wszystkimi opozycyjnymi podziałami dominuje kontekst kulturowy jako specyficzna właściwość wpływająca na procesy nazewnicze.

Strutyński wyróżnia podstawowe źródła inspiracji do nadawania imion psom, świadczące również o opozycyjności podstaw nominacji. Są to: charakterystyczna część ciała; zoonimy znane z telewizji; wielkość, tusza itd.; barwa okrycia; nazewnicza tradycja rodzinna; zoonimy rodowodowe; nazwy przedmiotów; podobieństwo do zwierzęcia; kalendarzowe (STRUTYŃSKI, 1996: 92–93). Te inspiracje w większości pokrywają się z wyjaśnieniami użytkowników analizowanego serwisu dotyczącymi pochodzenia imion psów.

Janusz Strutyński i Stefan Warchoł wprowadzają także podział **zoonimów** na **umotywowane** i **nieumotywowane**. Pierwsze z nich uwidaczniają istotne cechy zewnętrzne lub wewnętrzne nazywanego zwierzęcia



albo opisują stosunek nadawcy do niego. Druga grupa to leksemy zainspirowane zewnętrznie, bez odwołania do jakichkolwiek cech zwierzęcia (STRUTYŃSKI, WARCHOŁ, 2004: 122–125). Zarówno zoonimy umotywowane, jak i nieumotywowane należą do kategorii imion inspirowanych. Imiona opisywane na portalach internetowych zawierają się w jednym lub drugim zbiorze, co świadczy o przeciwstawnych motywacjach nazewniczych i tym samym stanowi drugie kryterium analizy imion na zasadzie kontrastu. Istotna może być tutaj także kategoria opisowo-wartościująca, mająca charakter aksjologiczny, podkreślana przez Jadwigę Puzyninę (PUZYNINA, 1992: 118). Struktura imienia jest bowiem nośnikiem emocjonalności i sposobu wartościowania świata.

Wśród ogromnej różnorodności imion pojawiających się na portalu internetowym można wyróżnić kilka podstawowych grup, związanych z genezą nazywania zwierząt. Wyodrębnione przeze mnie klasy zoonimów w pewnym stopniu podkreślają również zjawisko kontrastowych uwarunkowań tworzenia imion zwierząt. Opozycyjność zbiorów w tym przypadku polega na odmiennych źródłach nominacji oraz różnorodnym potencjale kreatywnym użytkowników portali. W zoonimach większości przedstawionych grup zauważalny jest wpływ kultury popularnej i Internetu jako nadrzędnych kontekstów tworzenia i popularności poszczególnych imion. Do pierwszej grupy (najliczniejszej) należą imiona nadawane na cześć bohaterów, ulubionych postaci itp. Są to w większości zoonimy nieumotywowane. Przykładami mogą być nazwy zawarte w następujących wypowiedziach:

*Mój pies papierowo **Orson Wells** (po zdobywcy Oskara). A w domu **Cujo** z książki Stephana Kinga.*

*A mój pieseczek ma na imie **Skubi**; na cześć Skubi du;).*

***Lula** to szelciak. Imię dostała po neurotycznej bohaterce jednego z moich ulubionych filmów „Dzikość serca” Davida Lyncha.*

Takich przykładów jest wiele, wszystkie dowodzą emocjonalnego nastawienia do zwierząt oraz przenoszenia własnych zainteresowań i sympatii właściciela w sferę życia swego pupila. Dominującym źródłem inspiracji w tym zakresie nazw jest telewizja<sup>4</sup>, co dowodzi sygnalizowanej już obecności kontekstu kulturowego. Strutyński wyróżnia dwie odmiennie grupy motywacji imion w perspektywie ich telewizyjnych źródeł: „nazwy umotywowane biernie przez telewizję” oraz „nazwy umotywowane czynnie przez podobieństwo do jakiegoś zwierzęcia lub osoby znanych z telewizji”

<sup>4</sup> Obecnie, w dobie rosnącej popularności Internetu, należałoby to rozszerzyć na media w ogóle.

(STRUTYŃSKI, 1994: 246). Pierwsza grupa imion zawiera nazwy bezpośrednio przeniesione na zwierzę, bez konkretnego związku (wizualnego, behawioralnego itd.) z danym zwierzęciem, np.:

*aktualnie drugi pies zowie się **Zark** – z kreskówki.*

*Moja suczka wabi się **Amzi** – inspiracją bajki Disneya pt. “Kuzco”.*

Do drugiego zbioru należą zoonimy, które niosą w sobie pewne podobieństwo do nazwanego zwierzęcia (ze względu na wygląd, charakter, zachowanie), np.:

*Zanim jeszcze zawitał do nas wybrałam dla niego imię **Lilo**, trochę dlatego że lubie kolor fioletowy (liliowy) a trochę dlatego że przypomina mi Lilo z bajki Lilo i Stich.*

***Fiona** – bo popatrzyliśmy na nią i zgodnie z TZ stwierdziliśmy że jest paskudna więc musiała być Fiona.*

Imiona psów mogą występować w tych grupach wymiennie, dla niektórych konkretna nazwa może odwzorowywać w jakiś sposób zwierzę, a dla innych może być tylko nawiązaniem do nazwy znanej z telewizji.

Istotny jest także fakt aktualności kontekstu i możliwości leksykalizacji imion, gdyż

Zoonimy pochodzące od imion bohaterów seriali telewizyjnych przemijają wraz z zakończeniem emisji danych seriali, ale niektóre z nich mogą zerwać związek ze swym źródłem inspiracji, zleksykalizować się, utrwalić i zacząć funkcjonować jako typowe imiona „zwierzęce”, jak np. *Nuka*, *Dżeki*, *Szarik* i in.

(STRUTYŃSKI, 1996: 99)

W ten sposób zanika pierwotne źródło inspiracji i imiona te przechodzą do grupy zoonimów nieinspirowanych:

*moja suczka nazywa się **Nuka** niewiem czemu, chyba po prostu mi się spodobało to imię.*

*Mój york ma na imię **Dżeki** dlatego że kiedyś, za nim go kupiłam spotkałam na spacerze psa który miał tak na imię i to właśnie od niego zrodziła się moja miłość do psów.*

Proces ten dowodzi, że „najdobitniej o ugruntowanym wpływie telewizji na zoonimie świadczą – co wydaje się paradoksalne – imiona nieumoty-



wowane” (STRUTYŃSKI, 1994: 248). Sposoby funkcjonowania imion inspirowanych telewizją świadczą o produktywności tej klasy nazw i ugruntowują rolę Internetu i kultury masowej jako ważnego źródła zoonimów.

Często pojawiają się także imiona (umotywowane) z grupy nazw popartych pewną cechą wyglądu czworonoga:

*no i jeszcze jest **Blacky**, a dlatego, że jest cały czarny, masywny i duży żadnej białej plamki nie ma, nawet jak oczami przewraca to w ogóle mu tego białego oka nie widać#evil\_lol.*

***Murzynek** – bo czarny, ale ówiliśmy na niego **Murinho** – nazwisko byłego trenera Chelsea.*

***Trufla** – bo jest ciemnobrązowa.*

Nazywanie w ten sposób zwierząt wydaje się naturalne, bo wykorzystuje ono związek zwierzęcia z jego imieniem. Podobny zbiór w obrębie zoonimów umotywowanych stanowią imiona nadawane ze względu na pewne zachowania psa, np.:

***Cykor**. Bo bał się, kiedy rodzice przywozili go do domu.*

*Ale **Kaja** idealnie pasuje bo sucz lubi „śpiewać”.*

Również ten mechanizm nazywania związany jest z indywidualizacją ulubieńca i dopasowaniem do niego imienia.

Właściciele nadają swym psom również imiona ludzkie (należące do grupy nazw nieumotywowanych), wprowadzając je w świat ludzi i uznając tym samym zwierzę niemal za człowieka:

***Mirek** nazywa się Mirek od imienia mojego przyjaciela (no i chciałam żeby miał ludzkie imię):great:.*

***Teraz** mam psa w typie szpica średniego i nazwałam go **Tosiek**. Mam sentyment do nadawania moim zwierzątkom imion ludzkich, choć czasem są sytuacje niezręczne.*

Zrównywanie psów z ludźmi odbywa się tutaj przez antropomorfizację, która ma swe źródło w emocjach związanych ze zwierzęciem. Jednakże, jak zauważa James Serpell:

Ulubione zwierzęta nie zastępują związków z ludźmi. Stanowią tylko ich uzupełnienie i dopełnienie. Nadają nowy i niepowtarzalny wymiar ludzkiemu życiu społecznemu, a dzięki temu chronią

przed grożącymi drętwotą i osłabieniem sił witalnych skutkami samotności i izolacji.

(SERPELL, 1999: 163)

Z jednej strony imiona ludzkie mogą być dowodem przeniesienia cech człowieka na zwierzę, a z drugiej – mogą powodować błędne rozróżnienie tych dwóch światów. Zdarza się, że sami użytkownicy dostrzegają „problemy” wynikające z takiego sposobu nazywania zwierząt:

*Jak kupowaliśmy **Josiego**, to jego mama właśnie była, raczej jeszcze jest, moją imienniczką. Właściciel jak ją wołał “**Kasia**, **Kasia**”, to jakoś dziwnie się czułam. Niby mi nie przeszkadzało, ale... Nie wiem jak nazwać, to co poczułam.*

*Moja była sąsiadka miała psao imieniu **Maciek**. Dziwnie się go wołało, szczególnie na ulicy. Tak jak Wy, należę do osób, które nie lubią, jak psy noszą ludzkie imiona. Jeszcze jak jest to imię jest “obce” (inny kraj pochodzenia), to tak mnie nie razi, ale “nasze – ojczyście” – nie.*

Te niedogodności związane są przede wszystkim z identyfikacją zwierzęcia, które nosi to samo imię co człowiek, oraz z zachowaniem na ulicy, wśród innych, najczęściej obcych ludzi. Stefan Warchoł twierdzi, że „Nazwy własne zwierząt wywodzące się z antroponimii, głównie zaś z potocznie używanych imion własnych osobowych, szczególnie często są notowane na peryferiach polskiego obszaru językowego” (WARCHOŁ, 1996: 168).

Badacz uwzględnia tutaj lokalizację geograficzną, czyli miejsce występowania danego imienia. Jednakże z powodu więzi użytkowników serwisu z ich ulubieńcami, tendencja nadawania psom imion ludzkich wydaje się niezależna od miejsca zamieszkania właściciela zwierzęcia.

Ewa Rzetelska-Feleszko wskazuje powody nominacji zwierząt za pomocą imion ludzkich. Proces ten jest dla niej związany z „panującą dziś w nazewnictwie różnych obiektów tendencją do przenoszenia nazw własnych z jednych obiektów na inne” (RZETELSKA-FELESZKO, 2006: 177). Zawężając skalę tego zjawiska do zoonimii, badaczka zauważa, że

*Powszechny proces zrównujący imiona pokojowych zwierząt z imionami ludzi może mieć w swej kulturowej genezie związek z odchodzeniem od tradycji przyjmowania imion świętych jako imion chrześnych [...], a tym samym – desakralizację tych imion.*

(RZETELSKA-FELESZKO, 2006: 177)

Tło przemian kulturowych odgrywa istotną rolę w sposobie nazywania zwierząt. Desakralizacja imion z całą pewnością wpływa na ich funkcjonowanie w społeczeństwie oraz sposoby ich używania.

Duży wpływ na wybór imienia ma jego znaczenie, co stanowi kolejną grupę tematyczną zoonimów (nieumotywowanych), np.:

*Hexa* – z niemieckiego *hexe* (czarownica).

*Nasz szczył BC ma na imię Bliss* – czyli poprostu z ang. – szczęście :).

*Mój rudzielec w rodowodzie ma BETWEEN HEAVEN AND HELL Zambi*  
czyli między niebem a piekłem:P.

Aspekt znaczeniowy wiąże się w wielu przypadkach z zapożyczeniami z języków obcych, co podnosi niejako rangę wiedzy i erudycji właściciela, ale także dowodzi istnienia mody nazewniczej i ogólnej mody na angielszczyznę.

Duża grupa forowiczów prezentuje alternatywne wersje imienia swego czworonożnego podopiecznego, pokazując tym samym szereg zdrobnień i wariantów nazwy, np.:

*FUGA – FUGUSIA – FUGASEK vel FUTRUŚ;*

*pojawiły się zdrobnienia od Michael, Majkuł, Mike, Majkuś, Majszczel, Mikuś, Miki, Lulu...*

Autorzy podkreślają tym samym ważną rolę zwierzęcia w swym życiu i produktywność imienia, a także możliwość dostosowania jego form do różnych sytuacji.

Oprócz źródeł inspiracji istotna w kreowaniu imion jest także podstawa zoonimiczna. Jest nią „wyraz – nomen proprium lub appellativum – który po przeniesieniu na zwierzę w postaci nie zmienionej bądź zmodyfikowanej ma funkcjonować jako zoonim” (STRUTYŃSKI, 1996: 21). Istnieją dwa sposoby przeniesienia podstawy zoonimicznej – **derywacja semantyczna** oraz **derywacja słowotwórcza** (STRUTYŃSKI, 1996: 21). W przypadku derywacji semantycznej podstawa zoonimiczna jest niezmienna i w takim samym kształcie funkcjonuje jako imię zwierzęcia, np.:

*Moje serduszko nazwaliśmy Chowder. Geneza imienia-bajka o takim tytule na Cartoon Network.*

*Audi ... imię po ulubionym, szybkim i sportowym aucie.*

*mój pies nazywa się Jaskier. to taki kwiatek...*

Derywacja słowotwórcza modyfikuje natomiast podstawę zoonimiczną, która w tej zmodyfikowanej formie staje się imieniem, np.:

*Dygotkę nazwali ją już tak w hodowli bo podobno się dygocze, [dygotać -> Dygotka].*

*a szczeniak(wielorasowy)którego mam od niedawna **DRAKO** od drakuli, [Drakula -> Drako].*

Ten sposób nazywania zwierząt bywa przypisywany szczególnie osobom młodym:

Sposób kreowania zoonimów, polegający na tzw. derywacji semantycznej, gdzie nomen proprium występuje w sekundarnej funkcji zoonimicznej, jest szczególnie rozpowszechniony wśród pokolenia młodszego, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

(WARCHOŁ, 1996: 168)

Na analizowanym przeze mnie forum internetowym oba sposoby tworzenia imion są powszechne. Świadczą o wyobraźni twórców i niezwykłej produktywności powstających zoonimów.

Atrakcyjność zoonimu często wiązana jest z osobą jego twórcy. Użytkownicy przedstawiają twórcę w celu unaocznienia własnych inspiracji lub by podkreślić wartość imienia:

*to mój brat takie cuuudowne przydomki wymyśla.*

*Imię wymyśliła siostra, a mi od razu przypadło do gustu. I jest to imię rzadkie. Nie spotkałam się jeszcze nigdy z psem **Lastim**, ewentualnie słyszałam o **Rastim**.*

Istotna jest tutaj świadomość wymyślenia oryginalnej nazwy lub przekazanie informacji o nadawcy przez zawarte w imieniu upodobania czy zainteresowania.

Zarówno geneza opisywanych imion, jak i ich formy derywowane są dowodem wielkiej rangi przypisywanej tym nazwom. W ten sposób słowo kreuje rzeczywistość i indywidualizuje zwierzę. Unaocznia się tutaj również funkcja posesywna, czyli najbardziej elementarna i zawsze aktualna funkcja zoonimu (STRUTYŃSKI, 1996: 106). Różne motywacje tworzenia nazwy zwierzęcia wpływają na różnorodność ścieżek interpretacyjnych. Jednakże wielość inspiracji użytkowników forum znajduje swe odzwierciedlenie w grupach tematycznych i klasyfikacyjnych wyodrębnionych przez Strutyńskiego. Nadanie imienia to wywołanie pewnej siły sprawczej, uwzględniającej przyczynowość i następstwo aktu nominacji. Podzielenie

się tymi faktami z innymi otwiera możliwość autoprezentacji, potwierdzenia własnej pomysłowości i oryginalności ulubieńca.

Godny uwagi jest fakt, iż w tej kategorii pojawia się kwestia rady, istniejącej samoistnie, bez uprzedniego pytania czy prośby o nią. Świadczy ona o wspólnocie i asymilacji grupy miłośników zwierząt. Rada dotyczy w tym przypadku wyboru imienia, jest zarazem odwołaniem do założonych wspólnych zainteresowań i manifestacją własnego gustu:

*Dziś akurat spodobało mi się jedno imię z gwiazdnych wojen i może któraś/ któryś z psiarzy zechce nazwać psiaka: **Dżedaj (Jeday)** moim zdaniem brzmi wdzięcznie.*

Wyrażenie własnego zdania wiąże się z chęcią wpłynięcia na odbiorcę. Niemniej rada jest rzadko realizowanym aktem mowy w obszarze podstaw nadawania imion. Częściej występuje akt chwalenia się jako wyrażenie własnej oryginalności i podkreślenie wyjątkowości, np.:

***Delios** bo znalazłam w Internecie i mi się spodobało, pozatym nie ma psa na tym forum i w wiosce który by sie tak nazywał #coolzjesteśmy oryginalni.*

*I jest sobie **Cykor**- w mojej dziecięcej główce miał być **Amik, Reks** albo coś równie „oryginalnego”. A teraz mogę się pochwalić, że mój pies ma naprawdę fajne imię!*

Świadomość niepowtarzalności imienia i pomysłowości jego twórcy idzie w parze z jednoznacznie pozytywną waloryzacją pupila.

## Zakończenie

Można stwierdzić, że różnorodność sposobów nazywania zwierząt świadczy o kreatywności użytkowników forum. Dla właścicieli czworonogów każde imię (oraz noszące je zwierzę) jest wyjątkowe. Przeprowadzona analiza utwierdza w przekonaniu o istnieniu pewnych typów i opozycyjnych inspiracji nadawania imion, ukonstytuowanych przez konkretne tendencje nazwotwórcze. Różne sposoby tworzenia nazw i źródła ich pochodzenia pozwalają podzielić zoonimy – ze względu na różne cechy – na kontrastowe grupy. Opozycyjność nazw daje podstawę do myślenia o imionach w kategoriach dychotomiczności. Buduje to także potencjał twórczy użytkowników portali i obrazuje możliwości rozwoju tendencji nazewnictwa. Podział na imiona **nieinspirowane** i **inspirowane** (a w ich obrębie na **umotywowane** i **nieumotywowane**) wyznacza podstawowy zakres

możliwości wyboru twórcy imienia, prezentując jednocześnie przejrzyste grupy świadczące o podobieństwie, a zarazem różnorodności tendencji nazewniczych.

Produktywność wielu nazw poddyktowana jest kontekstem kulturowym, mającym ogromne znaczenie przy wyborze imienia i jego funkcjonowaniu. Tło kulturowe zawsze wpływało na sposoby nominacji, będąc tym samym wykładnikiem sposobu nadawania nazw w konkretnym czasie. Dodatkowo, typowość i specyfika źródła, jakim jest portal internetowy dla miłośników psów, potęguje zasobność niektórych grup imion. Zoonimia prezentowana na forum internetowym jest ogromnym i wciąż rozrastającym się obszarem tworzenia nazw własnych, wyrażającym poglądy i odzwierciedlającym świat wartości użytkowników portali dla miłośników zwierząt.

## Źródła

<http://www.dogomania.pl>.

## Literatura

- BUBAK J., 1996: *Nazwy psów rasowych (na podstawie materiału z krakowskiej kartoteki Polskiego Związku Kynologicznego)*. W: WARCHOŁ S., red.: *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich*. Lublin, s. 185–198.
- MRÓZEK R., 1996: *Miejsce zoonimii w własnej sferze języka (o pojęciu systemu zoonimicznego)*. W: WARCHOŁ S., red.: *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich*. Lublin, s. 75–83.
- PUZYNINA J., 1992: *Język wartości*. Warszawa.
- RZETELSKA-FELESZKO E., 2006: *Uczłowieczenie psów (i kotów)*. W: EADEM: *W świecie nazw własnych*. Kraków–Warszawa, s. 169–184.
- SERPELL J., 1999: *W towarzystwie zwierząt. Analiza związków ludzie – zwierzęta*. ALICHNIEWICZ A., SZCZĘSNA A., przeł. Warszawa.
- STRUTYŃSKI J., 1994: *Wpływ telewizji na zoonimie miejską*. W: KURZOWA Z., ŚLIWIŃSKI W., red.: *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*. Kraków, s. 243–249.
- STRUTYŃSKI J., 1996: *Urbozoonimia polska*. Kraków.
- STRUTYŃSKI J., WARCHOŁ S., 2004: *Nazewnictwo zoonimiczne w środowiskach miejskich i wiejskich*. W: MRÓZEK R., red.: *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*. Katowice, s. 99–129.
- WARCHOŁ S., 1996: *Tradycja i współczesność w polskiej zoonimii ludowej (na tle słowiańskim)*. W: IDEM, red.: *Systemy zoonimiczne w językach słowiańskich*. Lublin, s. 159–170.
- WORSOWICZ M., 2003: *Jak rozmawiają właściciele zwierząt w poczekalni weterynaryjnej*. W: KITA M., GRZENIA J.: *Porozmawiajmy o rozmowie*. Katowice, s. 113–120.

Wioletta Wilczek

Dog names – the analysis of opposite groups of zoonyms  
appearing on the Internet portals for dog lovers

SUMMARY

The text is an attempt to present contemporary name-building tendencies in the area of zoonymy (on the language material taken from the forum for dog lovers). A variety of naming motivations and productivity of animal names prove a big creative potential of this onomastic category. Differentiating the most important oppositional sources of nomination accentuates the influence of many social and cultural factors on the act of naming. Basic contrast name groups prove similarities when creating names, as well as a variety of names in this area. It is also connected with the role and status of a pet in its owner's life, with an emphasis put on the bond between them (expressed among others by the functioning of anthroponyms as zoonyms). The analysis of the material in the context of the thematic forum increases a hypocritical nature of animals names. A description of the name origin, taking into account its semantics and an extended field of variant forms of a zoonym convince of the development of zoonymy as a separate area of onomastics.

Wioletta Wilczek

Hundenamen – die Analyse von Oppositionsgruppen  
der auf Internetportalen für Tierliebhaber auftretenden Tiernamen

ZUSAMMENFASSUNG

Im vorliegenden Text versucht die Verfasserin, gegenwärtige onomatologische Tendenzen im Bereich der Tiernamen (anhand des dem e-Forum für Hundsliebhaber entnommenen Sprachstoffes) darzustellen. Die Vielfalt von namenkundlichen Motivationen und die Produktivität von Tiernamen zeugen von einem großen innovativen Potential der onomastischen Kategorie. Wenn man die wichtigsten Oppositionsquellen der Nominierung unterscheidet, wird man sich darüber klar, dass zahlreiche soziale und kulturelle Faktoren die Namenverleihung beeinflussen. Grundlegende kontrastreiche Namensgruppen deuten auf ähnliche Namensgebung, aber auch auf onomastische Mannigfaltigkeit in dem Bereich hin. Es ist schon mit der Bedeutung des Hundsliebblings im Leben dessen Besitzers und mit Hervorhebung der Gefühlsbindung zwischen ihnen verbunden, was in Anwendung der Anthroponyme als Tiernamen zum Ausdruck kommt. Nach der Analyse des Forschungsstoffes lassen sich zusätzlich Diminutivformen von Tiernamen feststellen. Die Genese des Namens, seine Semantik und ausgebauten Nest von Variantenformen des Tiernamens sind ein Beweis dafür, dass sich Tierbenennung zum separaten Zweig der Onomastik entwickelt hat. Das Internet und die Popkultur sind eine Inspirationsquelle für zahlreiche Nominationsakten.